

Marzena Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, ss. 436

Prezentowana rozprawa podejmuje ważny temat z zakresu historii społecznej i demografii historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, a mianowicie zagadnienie funkcjonowania rodziny magnackiej w długim okresie czasu (trzy

stulecia). O ile podobne badania są prowadzone w Europie Zachodniej, to brak jest takiej pracy w historiografii polskiej i krajów sąsiednich. Zatem wybór tego tematu jest uzasadniony. Jest to tym bardziej trafne, że literatura przedmiotu dotycząca wielu szczegółowych zagadnień, poruszanych przez Autorkę, istnieje w Polsce i w krajach sąsiednich, np. w Litwie.

Marzena Liedke jest znana głównie z monografii o stosunku prawosławnej szlachty i magnaterii do reformacji<sup>1</sup>. Później zainteresowała się problematyką z zakresu demografii WKL. Pierwszą pracę na ten temat opublikowała już w 2007 r., dotyczyła strategii małżeńskich magnaterii litewskiej.

Prezentowana obszerna monografia składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia (tu nazwanego podsumowaniem), bibliografii, streszczenia angielskiego oraz indeksu osób. W rozbudowanym „Wstępie” (s. 11–51) Autorka najpierw przedstawiła krytycznie stan badań demograficznych w WKL, w tym zwłaszcza nad miejscową magnaterią, potem zdefiniowała cel swojej pracy, bliżej zajęła się kwestiami terminologicznymi, „metodyką badań, źródłami historycznymi, trudnościami badawczymi”, strukturą pracy i literaturą przedmiotu. Są to ważne kwestie, które wymagają przynajmniej krótkiego omówienia.

Jeśli chodzi o stan badań demograficznych na omawianym obszarze, to Liedke przedstawiła go w obszernym przypisie (s. 12), zamiast w tekście głównym. Przegląd ten zaczęła od ustaleń Fryderyka Papée z 1904 r. Trudno go jednak określić prekursorem badań, które sięgają końca XVIII (Fryderyk Moszyński), a na pewno XIX w. (Tadeusz Korzon)<sup>2</sup>. Następnie wymieniła główne prace z zakresu demografii historycznej, które można uzupełnić tylko w niewielkim zakresie, np. o ważne studium Leonida Żytkowicza (wymieniono inną pracę tego badacza) czy dawniejsze, przedwojenne studia Henryka Łowmiańskiego<sup>3</sup> lub późniejsze ustalenia Jerzego Ochmańskiego. W pierwszej z tych prac, o trochę mylącym tytule, podano informacje o historiografii litewskiej, np. o badaniach Mečislovasa Jučasa na temat demografii szlachty żmudzkiej. Lepiej wypadło omówienie historiografii zachodnioeuropejskiej (s. 13–14). Ogólnie można stwierdzić, że w tym zakresie Autorka porusza się sprawnie i szeroko korzysta z tej literatury.

Liedke szerzej przedstawiła problemy terminologiczne, przed którymi stanęła (s. 16–22). Najpierw zajęła się pojęciem „magnateria”, zasygnalizowała specyfikę litewską (podział na kniaziów i panów), potem wyjaśniła terminy: ród i rodzina. Są to sprawy dość oczywiste i może niepotrzebnie podano niektóre definicje tych pojęć. Mogą jednak razić niektóre terminy wzięte z socjologii

---

<sup>1</sup> M. Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004.

<sup>2</sup> Bliżej: G. Błaszczyk, *Żmudź w XVII i XVIII wieku. Zaludnienie i struktura społeczna*, Poznań 1985, s. 8–9.

<sup>3</sup> L. Żytkowicz, *Rozwarstwienie chłopstwa a gospodarka na Żmudzi w 2 połowie XVII i w XVIII wieku*, „Społeczeństwo Staropolskie” 2, 1979, s. 229–314; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1–2, Wilno 1931–1932; J. Ochmański, *Zaludnienie Litwy w r. 1790*, „Zeszyty Naukowe UAM”: Historia, 1967, 7, s. 269–279.

(„rodzina nuklearna”) czy prawa kościelnego (kanonicznego): unieważnienie małżeństwa (zamiast rozwód) czy „celibat definitywny” (na oznaczenie osób bezzennych). Godną uwagi jest natomiast wzmianka o nieściśłym używaniu przymiotnika „polski” na określenie zjawisk zachodzących w WKL (s. 20). Przykładem ma być tytuł pracy Teresy Zielińskiej pt. *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, skoro wśród 24 omówionych tam rodów ponad ¼ była pochodzenia litewskiego lub ruskiego. Odpowiadając na ten argument, można zwrócić uwagę na to, iż prawie ¾ rodów było jednak polskiego pochodzenia, czyli zdecydowana większość. Jednak ważniejsze jest to, że Zielińska przedstawiła dzieje polskich rodów arystokratycznych od XV (czy XVI) do XX w., a więc w okresie, kiedy wszystkie one, przynajmniej w XIX i XX w., były polskie. Pomijając jednak ten nieudany przykład, należy zgodzić się z sensem wypowiedzi Liedke, że rzeczywiście w niektórych pracach polskich, zwłaszcza w ich tytułach, nadmiernie eksponuje się określenie typu: „polski” czy „w Polsce” w odniesieniu nie tylko do Polski w ówczesnym znaczeniu (ograniczonym jedynie do Korony Polskiej), ale i całej Rzeczypospolitej (czyli Polski i Litwy) w okresie od XVI do prawie końca XVIII w.

Jeszcze ważniejsze są rozważania Autorki na temat metodyki badań, źródeł historycznych i trudności badawczych (s. 22–38). Przedmiotem jej analiz było dziewięć lub dziesięć „domów” magnackich. Wybór tych „domów”, czyli właściwie rodów, a nie tylko rodzin, jest oczywiście dyskusyjny i objął on: Chodkiewiczów, Hlebowiczów, Kisków, Ogińskich, Paców, Pocięjów, Radziwiłłów, Sapiehów i Tyszkiewiczów. Były to bowiem „domy” zarówno czołowych magnatów Wielkiego Księstwa Litewskiego, jak Radziwiłłowie czy Sapiehowie, jak i mniej znanych jak Pocięjowie. Wydaje się, że do tych rodzin należałoby włączyć jeszcze przynajmniej trzy: Ostrogskich, o których notabene była nieraz mowa, oraz Naruszewiczów i Wołłowiczów. Wszystkie te rody funkcjonowały przynajmniej w XVI i XVII w. i odgrywały rolę o niebo większą od wspomnianych wyżej Pocięjów.

Oprócz tych dziewięciu rodów Liedke włączyła do badań rodzinę Ciechanowieckich, których zaliczyła jednak do zamożnej szlachty (owa dziesiąta rodzina). Ten ostatni krok jest błędny, gdyż status podobny do Ciechanowieckich miało wiele rodzin mieszkających w poszczególnych województwach WKL. Przykładowo: na Żmudzi równie dobrze można było włączyć do niniejszej pracy Billewiczów, Szemiotów czy nawet Gorskich (w odniesieniu do XVIII w.).

Podstawa źródłowa omawianej rozprawy jest zróżnicowana. Obejmuje ona nie tylko źródła archiwalne czy drukowane, ale i literaturę przedmiotu o charakterze genealogicznym: zarówno herbarze, jak i monografie poszczególnych rodów, rodzin i pojedynczych osób. Z kolei stosunkowo mniejszą rolę odegrały źródła archiwalne takie jak: dokumenty rodzinne, korespondencja, testamenty itp. Natomiast Liedke świadomie zrezygnowała z przeprowadzenia kwerendy w księgach metrykalnych z powodów praktycznych (rozproszenie tych ksiąg w kilku państwach) i merytorycznych („nie przyniosłoby przełomu z punktu widzenia badań demograficznych”, s. 36). Chociaż jest w tym sporo

prawdy, to w odniesieniu do mniej znanych rodzin magnackich brak tej kwerendy zubożył podstawę źródłową. Wydaje się, że w dalszych pracach o rodzinie magnackiej trzeba będzie przeprowadzić kwerendę archiwalną w księgach metrykalnych, choćby dla upewnienia się, że nie przyniosą one istotnych dla tematu nowych ustaleń. Dotyczy to zwłaszcza tych rodzin, które nie mają bogatego archiwum rodzinnego, podobnego do tego, jakim dysponują Radziwiłłowie.

Na końcu „Wstępu” Liedke omówiła literaturę przedmiotu (s. 40–51). Uwagę zwraca dobra znajomość literatury polskiej i zachodniej. Dziwi natomiast ograniczenie literatury rosyjskiej do jednej pracy badacza amerykańskiego z 1983 r. Czyżby żaden badacz rosyjski nie pisał o możnowładztwie rosyjskim, czyli bojarstwie, w omawianym czasie? Niepokoi również słabe wykorzystanie literatury litewskiej: z prac w języku litewskim wymieniono tylko cztery, na ogół korzystano z polskich lub białoruskich tłumaczeń. W tej sytuacji pominięto ważne opracowania Ireny Valikonytė i inne prace badaczy litewskich, które można znaleźć choćby w cytowanym przez Autorkę artykule Jolity Sarcevičienė pt. *Kobieta*<sup>4</sup>. Nie można też zapominać o białoruskiej, współczesnej literaturze genealogicznej.

W rozdziale 1 Autorka przedstawiła podstawy prawne rodziny (s. 53–92). W tym wypadku chodzi o prawo kanoniczne Kościołów chrześcijańskich (katolickiego, unickiego i protestanckich), prawo świeckie (głównie Statuty litewskie z lat 1529–1588) i prawo zwyczajowe ruskie. Autorka wykazała się znajomością tych różnych źródeł prawa, zarówno pisanego, jak i zwyczajowego. Warto zwrócić uwagę, że pisząc o prawie protestanckim, ograniczyła się tylko do kalwinizmu. Wiadomo bowiem skądinąd, że przynajmniej kilku magnatów litewskich należało do Kościoła luterańskiego, zwłaszcza na początku reformacji. Rozdział ten nie budzi większych uwag. Nie rozumiem jednak, dlaczego wprowadzono rozważania o wieku komunijnym (s. 56–57), jaki to ma związek z tematem pracy.

Rozdział 2 należy do kluczowych w omawianej rozprawie (s. 93–163). Autorka przedstawiła w nim „podstawowe parametry demograficzne”: wiek zawarcia pierwszego małżeństwa, trwanie małżeństwa, liczbę dzieci i długość życia. W tych pozornie nieciekawych podrozdziałach znajduje się sporo ważnych ustaleń i rozważań. Nie sposób tu je wszystkie wymienić, bo każdy podrozdział prowadzi do pewnych konkluzji. Tak więc w podrozdziale o wieku zawarcia pierwszego małżeństwa (2.1) Autorka stwierdziła, że młodzi magnaci żenili się na ogół w późniejszym wieku, średnio mając 27,5 lat (mediana 27), a wyjątkowo w wieku 56 lat. Z kolei kobiety zawierały pierwsze małżeństwa stosunkowo wcześniej, bo średnio w wieku 19 lat (mediana 18). Bardzo interesujące są rozważania o liczbie dzieci w rodzinach magnackich. Autorka monografii doszła do wniosku, że na parę średnio przypadało 3,5 dziecka, czyli wniosek z tych ustaleń był następujący: w rodzinach tych miała miejsce minimalna zastępowalność pokoleń (2.3.2). Potem jest mowa o dzieciach nieślubnych (2.3.3) i ograniczaniu

<sup>4</sup> *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. V. Ališauskas i in., Kraków 2006, s. 266–267.

urodzeń (2.3.4), czyli głównie o zapobieganiu ciąży [sic]. Ostatni podrozdział jest poświęcony śmierci i jej przyczynom (2.4.5), m.in. chorobom wenerycznym i psychicznym, a nawet samobójstwom.

Rozdział 3 dotyczy porównania demografii rodziny Wielkiego Księstwa Litewskiego z Europą Zachodnią (s. 165–186). Wydaje się, że ten krótki rozdział jest wręcz niepotrzebny. Może zawarte tam dane należałoby umieścić w poprzednim rozdziale? Zwraca uwagę brak porównania z Polską czy Rosją, czyli z najbliższymi sąsiadami.

W rozdziale 4 poruszono temat powstawania nowej rodziny (s. 187–255). To również jeden z ważniejszych rozdziałów w tej monografii. Omówiono tu pięć kwestii: strategię małżeńską, rynek matrymonialny, realizację strategii małżeńskich, konkubinaty i rodzinę a gospodarstwo domowe. Niektóre zagadnienia zostały ujęte szeroko i dość interesująco, np. strategię małżeńską (s. 189–237). Wydaje się, że tu można by włączyć „realizację strategii małżeńskich” (s. 244–251), czyli rozważania o zaręczynach, intercyzie i porwaniach. Z kolei rynek matrymonialny — co za pociągający termin — to po prostu liczba kandydatów do małżeństwa, zarówno mężczyzn, jak i kobiet, spełniających określone kryteria: wieku, pochodzenia, inteligencji, majątku, polityki, a nawet urody (w odniesieniu do kobiet). Liedke przedstawiła inną, bardziej skomplikowaną definicję tego pojęcia. Sama kwestia rynku matrymonialnego została przedstawiona na siedmiu wykresach, mało zrozumiałych, do których krytycznie odniosła się sama Autorka (s. 243–244). Są one bowiem oparte na skromnej podstawie źródłowej i nie uwzględniają takich spraw jak: „rody koronne” i inne, obce; zbyt bliskie pokrewieństwo uniemożliwiające małżeństwo czy „rynek” wdów i wdowców. W konsekwencji pozostaje jedynie twierdzenie, że rynek matrymonialny był „stosunkowo skromny”, co jest tezą dość oczywistą. Zagadnienie to wymaga dalszych badań.

Ciekawy jest krótki podrozdział o konkubinacie (s. 251–253), choć umieszczono tu przykłady nie tyle z Litwy, ile z Polski i Anglii.

W rozdziale 5 przedstawiono role społeczne mężczyzny, kobiety i dziecka (s. 257–289). Wbrew pozorom, jest tu wiele ciekawych informacji o statusie mężczyzn (dominacja nad kobietą usankcjonowana przez Kościół katolicki), bezpłodności rodziców, mamkach i karmieniu dzieci piersią, wychowaniu i edukacji chłopców i dziewcząt, a nawet o aborcji (s. 285). Niektóre z tych kwestii zostały tylko zasygnalizowane, np. o wychowaniu i edukacji dziewcząt. Chyba nie ma racji Autorka, gdy wątpi, by jeden z pamiętnikarzy z końca XVIII w. pomylił pierwszą komunię z bierzmowaniem (s. 288). Rzecz wymaga sprawdzenia.

Znów rozdział 6 przedstawia rozpad rodziny (s. 291–341). Składa się z czterech podrozdziałów, w których zostały omówione następujące kwestie: śmierć jako przyczyna rozpadu rodziny, unieważnienie małżeństwa i rozwody, inne przyczyny rozpadu i wstąpienie do stanu duchownego. Od razu można stwierdzić, że ostatni podrozdział, w którym podano tylko dwa przykłady porzucenia stanu małżeńskiego i wstąpienia do duchownego, powinien być włączony do poprzedniego podrozdziału, czyli „innych przyczyn”. W gruncie rzeczy w tym

rozdziale jest mowa o dwóch sprawach: wdowieństwie i rozwodach (tu o unieważnieniu małżeństwa i separacji, o której jest jednak mowa w następnym podrozdziale). Sam rozdział jest interesujący, choć oparty głównie o literaturę przedmiotu. Warto zwrócić uwagę na smutną konstatację, „jak instrumentalnie traktowano prawo kanoniczne, jak lekceważono kwestie proceduralne” (s. 331).

Ostatni, 7 rozdział monografii dotyczy osób samotnych (s. 343–372). Praktycznie odnosi się on do celibatu „definitywnego” mężczyzn i kobiet. W odniesieniu do mężczyzn Autorka bliżej omówiła karierę duchowną, czyli osiągnięcie urzędu biskupa katolickiego i senatora, która była atrakcyjnym celem dla wielu rodzin magnackich. W jednym wypadku sakra biskupia była nagrodą za porzucenie wyznania protestanckiego (przykład Stanisława Kiszki). Z kolei w przypadku kobiet otwierała się droga do zakonu, która również mogła prowadzić do kariery, choć nie tak spektakularnej jak w przypadku mężczyzn (przełożona klasztoru). W rozdziale tym zwracają uwagę krytyczne spojrzenie na zbyt idealistyczne ustalenia monografii s. Małgorzaty Borkowskiej o zakonnicach oraz uwagi o przeznaczaniu niekiedy do stanu duchownego osób ułomnych. Na marginesie: wzmianka o „pewnej ułomności” panny młodej Elżbiety z Chodkiewiczów (s. 359 przyp. 77) budzi zaciekawienie, którego nie zaspokoila Autorka tej monografii, odsyłając zainteresowanych do odpowiedniego hasła w *Polskim słowniku biograficznym*; chodzi o to, że panna była „małego wzrostu, trochę ułomna”.

Warto też dodać, że w tym rozdziale Liedke nie ominęła tak drażliwego tematu jak homoseksualizm mężczyzn (s. 352–353) i kobiet (s. 368–370). Wprawdzie niewiele napisała na ten temat, ale decyduje o tym niewystarczający stan badań oraz niemal kompletny brak źródeł. Może trzeba sięgnąć do literatury pięknej tego okresu? Trzeba też nauczyć się czytać między wierszami, np. podana przez Autorkę fraza „szczególna przyjaźń” u zakonnic może oznaczać miłość lesbijską (s. 369).

Omawianą monografię wieńczy „Podsumowanie” (s. 373–380), czyli tradycyjne zakończenie. W nim zrekapitulowano główne ustalenia pracy oraz przedstawiono postulaty badawcze na przyszłość. Szczególnie ta ostatnia sprawa jest godna zasygnalizowania. Okazuje się bowiem, że właściwie wszystkie tematy, lub przynajmniej wiele, omówione w monografii wymagają kontynuacji badań. W tym kontekście Autorka wymieniła m.in. potrzebę badań nad magnaterią koronną i starością „magnatów i magnatek” (zwracam uwagę na to ostatnie słowo, które stanowi *novum*, ale chyba się przyjmie). Obydwa postulaty jak najbardziej zasługują na poparcie. Trochę szkoda, że sama Autorka nie zajęła się nimi bliżej w swojej monografii.

Na końcu monografii umieszczono streszczenie w języku angielskim, rzecz cenna i obszerna (s. 381–394), potem bibliografię (s. 395–420). Ta ostatnia została podzielona na trzy części: źródła rękopiśmienne, źródła drukowane i opracowania genealogiczne oraz literaturę przedmiotu. Sam podział jest dziwny i niekonsekwentny. Owa „dziwność” polega na włączeniu opracowań genealogicznych do źródeł drukowanych, a przecież „opracowania genealogiczne” to literatura przedmiotu i jako taka powinna być włączona do literatury przedmiotu

(czy raczej opracowań). Konkretnie zaś należy stwierdzić, że źródła rękopiśmienne (czyli archiwalne) są dość skromnie reprezentowane. Oczywiście ich podstawą jest nieocenione Archiwum Radziwiłłowskie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Obok tej placówki Autorka korzystała z Archiwum Państwowego w Krakowie (ważne Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów), Biblioteki PAN w Krakowie, Biblioteki Czartoryskich tamże oraz dwóch placówek w Wilnie: Archiwum Historycznego i Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, zresztą dość skromnie wykorzystanych. Brakuje tu kwerendy w innych bibliotekach Wilna oraz przynajmniej w Mińsku, w tamtejszym Archiwum Historycznym, nie mówiąc już o Petersburgu i innych miejscach. W sumie odczuwa się pewien niedosyt w tym zakresie.

Z kolei źródła drukowane prezentują się lepiej. Jedyna uwaga dotyczy błędów w opisie bibliograficznym kilku pozycji, które powinny być umieszczone pod nazwiskiem, a nie tytułem (*Pamiętniki Teodora Jewłaszewskiego*) czy imieniem (Hieronima Floriana Radziwiłła). Zamieszczone tu „opracowania genealogiczne” należy albo usunąć (np. popularne prace Stanisława Mackiewicza czy Kazimierza Bartoszewicza o Radziwiłłach), albo przenieść do literatury przedmiotu.

Jeszcze lepiej prezentuje się obszerna literatura przedmiotu, bogato reprezentowana przez polskie i zachodnie opracowania. Jednak niepotrzebnie umieszczono tu dwa wydawnictwa źródłowe Urszuli Augustyniak: *Instrukcja Bogusława Radziwiłła i Testamenty ewangelików reformowanych*. Osobiście umieściłbym artykuł Jana Marka Giżyckiego pod nazwiskiem, a nie pod pseudonimem, zresztą jednym z wielu (Mozgawa), a monografię pt. *Dzieje rodziny Ciechanowieckich herbu Dąbrowa* pod hasłem tytułowym, a nie autorskim (było bowiem siedmiu autorów).

Można wskazać kilka ewidentnych błędów w tej monografii. Najpierw zwróciłbym uwagę na pewne niedoskonałości korekty, np. przy przenoszeniu wyrazów (np. op-arte, s. 296). Nie zaczynałbym zdania od „Ponieważ”, a nazwisko „Sulej” jest chyba odmienne (s. 98). Władysław Pociecha nie miał na imię Wojciech (s. 53). Chyba też nie najszcześniejsze jest zamienne używanie dwóch terminów o trochę różnym znaczeniu: ksieni i przeorysza (s. 320) na określenie przełożonej klasztoru benedyktynek w Nieświeżu; na pewno słuszny jest pierwszy z tych terminów. Uwag tego typu jest jednak niewiele.

W sumie monografię o rodzinie magnackiej oceniam pozytywnie. Praca ta wprowadza nowe metody badawcze z zakresu demografii staropolskiej do badań nad rodziną magnacką. Poznajemy nowe ustalenia odnośnie do wielu podstawowych parametrów demograficznych, jak wiek zawierania pierwszego małżeństwa, trwanie małżeństwa, liczba dzieci czy długość życia. Zapoznaje ona z nowymi trendami w historiografii zachodniej. Na drugiej szali są nieuniknione potknięcia i niedoskonałości, pewne rozwiązania są dyskusyjne i wątpliwe. Na koniec można wyrazić życzenie, zresztą zgodnie z supozycją Marzeny Liedke, że jej ustalenia „staną się inspiracją do kontynuowania badań w tej dziedzinie” (s. 380).

Grzegorz Błaszczyk  
(Poznań)